



PISM | POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

BIULETYN

Nr 45 (1793), 16 kwietnia 2019 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Bartosz Wiśniewski • Rafał Tarnogórski

Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Sebastian Płóciennik • Patrycja Sasnal • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski

Jolanta Szymańska • Marcin Terlikowski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

Zakończenie śledztwa Muellera – implikacje dla polityki wewnętrznej i zagranicznej USA

Mateusz Piotrowski

Specjalny prokurator Robert Mueller nie znalazł dowodów na współpracę Donalda Trumpa i jego sztabu wyborczego z Rosją podczas wyborów prezydenckich w 2016 r. Dlatego celem Demokratów będzie teraz nie impeachment, ale budowa przekazu o prezydencie niegodnym reelekcji. Pomogą w tym śledztwa wszczęte przez nich w komisjach kongresowych oraz inne dochodzenia prowadzone przez wymiar sprawiedliwości USA. Trump będzie starał się ograniczyć ich efekt poprzez szukanie sukcesów w polityce krajowej i zagranicznej, jednak nie będzie dążył do przełomu w relacjach z Rosją.

Przedmiotem trwającego od 17 maja 2017 r. do 22 marca 2019 r. śledztwa Muellera była ingerencja Rosji w wybory w 2016 r. W jego zakres włączono też prowadzone wcześniej przez FBI sprawy dotyczące otoczenia Trumpa oraz nowe wątki, które były ujawniane w trakcie. Raport ze śledztwa został przekazany prokuratorowi generalnemu Williamowi Barrowi. Nie oznacza to jednak, że zostanie dostarczony Kongresowi, a tym bardziej upubliczniony. Jeszcze przed objęciem stanowiska Barr stwierdził, że raport należy opublikować dopiero po zredagowaniu najwrażliwszych informacji bądź po skróceniu. Prokurator generalny nie ma prawnego obowiązku przekazania raportu Kongresowi ani opinii publicznej.

Jeszcze przed zakończeniem śledztwa Izba Reprezentantów (IR) jednogłośnie podjęła niewiążącą rezolucję, wzywającą Departament Sprawiedliwości (DoJ) do publikacji raportu. Jak dotąd kongresmani poznali kluczowe ustalenia Muellera z krótkiego listu, zaś zredagowany raport ma zostać im przekazany w połowie kwietnia. W maju Barr pojawi się na przesłuchaniach komisji wymiaru sprawiedliwości IR i Senatu, by odpowiedzieć na pytania związane z dochodzeniem.

Wyniki śledztwa. W ciągu 22 miesięcy Mueller przesłuchał najważniejsze postaci z otoczenia Trumpa. Sześć osób związanych z jego kampanią prezydencką usłyszało zarzuty. O składanie fałszywych zeznań przed FBI lub Kongresem oskarżeni zostali doradcy w okresie kampanii – George Papadopoulos (odbył karę 14 dni więzienia) i Roger Stone (oczekuje na rozprawę), oraz doradca ds. bezpieczeństwa narodowego Michael Flynn (oczekuje na wyrok). Szefowi kampanii Paulowi Manafortowi i jego zastępcy Rickowi Gatesowi przedstawiono zarzuty w związku z prorosyjskim lobbingsiem na Ukrainie przed rozpoczęciem współpracy z Trumpem (Manaforta skazano na 7,5 roku więzienia, Gates może uniknąć kary dzięki współpracy z Muellerem), zaś Michaela Cohena, osobistego prawnika Trumpa, oskarżono o naruszenia zasad finansowania kampanii, oszustwa podatkowe i składanie fałszywych zeznań (skazany na 3 lata więzienia).

Śledztwo Muellera potwierdziło wcześniejsze ustalenia dotyczące rosyjskiej ingerencji w wybory, która polegała głównie na kampanii dezinformacyjnej oraz wykradzeniu i publikacji korespondencji Komitetu Partii Demokratycznej (DNC). Mueller nie znalazł jednak dowodów na współpracę członków sztabu wyborczego Trumpa z Rosją, a tym bardziej na to, że prezydent był jej świadom.

Drugą kwestią zagrażającą prezydenturze Trumpa była sprawa potencjalnego utrudniania śledztwa przez wywieranie nacisku na dyrektora FBI Jamesa Comeya i usunięcie go z urzędu. Wynik dochodzenia był niejednoznaczny, co wyjaśnił sam Mueller: „choć raport nie stwierdza, że prezydent popełnił przestępstwo, również go nie oczyszcza”. Decyzja o postawieniu zarzutów została przekazana Barrowi, a ten orzekł, że zebrane dowody są niewystarczające.

Perspektywa dalszych działań. Mueller nie zarekomendował wniesienia nowych zarzutów wobec oskarżonych bądź innych osób. W stanowych prokuraturach nadal toczą się postępowania, wśród których najpoważniejszymi pod względem ewentualnych zarzutów wobec Trumpa są sprawy prowadzone przez nowojorski sąd. Dotyczą one nadużyć finansowych związanych z biznesową działalnością prezydenta oraz nieprawidłowości w finansowaniu kampanii, jednak zarzuty będą mogły zostać wniesione dopiero, gdy zakończy się jego kadencja. Wynika to z praktyki niestawiania przez DoJ urzędującego prezydenta w roli oskarżonego.

Demokraci podkreślają, że choć Mueller nie udowodnił winy Trumpa, jednocześnie nie wskazał przesłanek jego niewinności. Będą więc dążyli do zapoznania się z pełną treścią raportu, starając się wykorzystać każde naruszenie prawa odkryte przez Muellera, przede wszystkim w celu budowy przekazu o prezydencie niegodnym ponownego wyboru w 2020 r. Szansa na udostępnienie przez Barra niezredagowanej wersji raportu jest niewielka. DoJ ma obowiązek usunięcia wszelkich informacji niejawnych oraz związanych z trwającymi śledztwami. Pełnej przejrzystości będą domagali się także potencjalni kontrkandydaci prezydenta, ubiegający się o nominację Partii Demokratycznej. Demokraci zaangażują komisje IR, by prowadzić własne dochodzenia, zarówno w sprawach będących przedmiotem pozostałych śledztw prokuratorskich, jak i zagranicznych inwestycji Trumpa oraz powiązań jego rodziny i współpracowników z obcymi inwestorami i rządami.

Republikanie będą starali się hamować te działania, próbując dowieść, że śledztwo było umotywowane politycznie. Ich argumentację wzmacnia fakt, że Mueller nie znalazł dowodów na współpracę Trumpa z Rosją. Ponadto będą starali się ustalić, czy FBI pod przewodnictwem Comeya należycie prowadziło dochodzenia dotyczące wycieku maili z DNC i rosyjskiej ingerencji w wybory, a także czy między kierownictwem DoJ i FBI mogło dojść do zmywy, której celem było usunięcie prezydenta z urzędu. Tym samym powstaną zręby strategii kampanii wyborczej Trumpa. Jej stawką będzie reelekcja, a istotą – przedstawienie urzędującego prezydenta jako „ofiary” Demokratów, utrudniających mu sprawowanie mandatu.

Wnioski. W związku z zakończeniem śledztwa perspektywa impeachmentu stała się mało prawdopodobna. Kierownictwo Partii Demokratycznej już wcześniej zadeklarowało, że nie zdecyduje się na wszczęcie go bez dowodów winy i ponadpartyjnego poparcia, którego brak doprowadziłby do upadku głosowania w Senacie. Argumentem przemawiającym za nieprzeprowadzeniem impeachmentu jest też opinia publiczna – 59% Amerykanów jest mu przeciwnych (przy poparciu dla prezydenta wynoszącym 42%). Ustaleniom śledztwa Muellera ufa 6 na 10 obywateli USA.

Partia Demokratyczna będzie kontynuować ataki na Trumpa. Zakończenie śledztwa Muellera wzmacnia pozycję prezydenta i zwiększa swobodę jego działań. Dlatego będzie się on starał osobiście zaangażować w nowe inicjatywy w polityce wewnętrznej i zagranicznej, które przyniosą mu szybki i widoczny sukces. Będzie tym próbował udowodnić, że Demokraci oczerniają go pomimo braku dowodów i wbrew skuteczności jego polityki.

W polityce krajowej Trump może podjąć nowe inicjatywy w polityce migracyjnej, niezależnie od sporu o budowę muru na granicy z Meksykiem. W związku z kryzysem humanitarnym prawdopodobne staje się zamknięcie południowej granicy. Administracja Trumpa szykuje się również do sądowej batalii, której celem będzie zniesienie systemu opieki zdrowotnej Affordable Care Act (Obamacare), po tym jak sąd federalny w Teksasie orzekł o jego niekonstytucyjności.

Polem do osiągnięcia sukcesu w polityce zagranicznej są dobiegające końca negocjacje handlowe z Chinami. Prawdopodobne stało się osiągnięcie porozumienia korzystniejszego dla USA niż obowiązujące zasady WTO. Trump może też osobiście zaangażować się w rozwiązanie kryzysu w Wenezueli.

W relacjach USA z Rosją nie należy spodziewać się prób resetu. Choć wynik śledztwa Muellera rozwiewa wiele – aczkolwiek nie wszystkie – wątpliwości co do politycznych i biznesowych powiązań Trumpa z tym państwem, to w zakresie relacji dwustronnych nie ma on pola manewru. Determinują to ingerencja Rosji w wybory w 2016 r. (i obawy o jej powtórzenie w 2020 r.), jej zaangażowanie w Syrii po stronie reżimu Baszara al-Asada i wspieranie dyktatury Nicolása Maduro w Wenezueli, w praktyce wymierzone przeciwko USA, złamanie przez Rosję [Układu o całkowitej likwidacji pocisków raketowych pośredniego zasięgu \(INF\)](#), a także rozwój nowych rodzajów broni strategicznej, podważających bezpieczeństwo USA i NATO.

Dlatego Trump może szukać co najwyżej stabilizacji w relacjach USA i Rosji, zwłaszcza poprzez dążenie do przedłużenia w 2021 r. [układu Nowy START](#). Niezagrożone wydają się również inicjatywy zmierzające do zwiększenia skali i utrwalenia wojskowego zaangażowania USA na wschodniej flance NATO, choć administracja Trumpa będzie nadal podnosić konieczność zwiększenia nakładów na obronność przez europejskich sojuszników.